

Czy zasługują na aż tyle?

3 stycznia 2018

Tuż przed 11 rano 2 stycznia przeciętny najlepiej zarabiający dyrektor generalny w Kanadzie zarobił już tyle, co „zwykły pracownik” przez rok. Najbogatsi CEOs nie muszą nawet przepracować jednego dnia, by osiągnąć dochód, na który większość z nas pracuje przez 12 miesięcy, podaje Canadian Centre for Policy Alternatives w swoim raporcie dotyczącym 2016 roku. Analitycy centrum przeanalizowali płace 100 najlepiej zarabiających dyrektorów firm notowanych na torontyjskiej giełdzie i ocenili ich średnie roczne zarobki na 10,4 miliona dolarów. To ponad 200 razy więcej niż zarobił przeciętny pracownik – 49 738 dol.

Dyrektorzy generalni nie tylko zarabiają najwięcej, lecz także dostali w minionym roku spore podwyżki. Zarobki pierwszej setki wzrosły o 8 proc. w porównaniu z 2015 rokiem, podczas gdy wypłaty „zwykłych pracowników” były zaledwie o 0,5 proc. wyższe.

Podczas obliczania zarobków dyrektorów wzięto pod uwagę wynagrodzenie podstawowe, premie i zyski z akcji przedsiębiorstwa. Wynagrodzenie podstawowe stanowiło jedynie 11 proc. dochodu, akcje – 33, premie – 26, dochody z innych instrumentów giełdowych – 15.

Najwyższy dochód w 2016 roku osiągnął CEO Valeant Pharmaceuticals Joseph Papa (83 miliony dolarów kanadyjskich, przy czym 56 mln w formie akcji), drugie miejsce zajął CEO Magny Donald Walker (28,6 miliona, z czego 26,4 mln stanowiły akcje).

Canadian Centre for Policy Alternatives podkreśla, że z roku na rok rośnie przepaść między najlepiej a najsłabiej zarabiającymi. Wśród działań, które może podejmować Ottawa, by temu zapobiegać, wymienia zwiększenie podatku dla

najbogatszych, pozamykanie luk prawnych, które pozwalają np. na niższe opodatkowanie dochodu w formie akcji i innych instrumentów giełdowych.

Autorstwo: Katarzyna Nowosielska-Augustyniak

Źródło: Goniec.net